

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop.
za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4
razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy
28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso
we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: N. 5 po W. Feliksa Kap. i Eryka Kr.
Jutro: Celestyna Pap. i Iwona Wyz.
Wschód słońca o godz. 4 m. 2. Zachód o godz. 7 m. 51.
Długość dnia godz. 15 m. 49. Przybyło dnia godz. 8 m. 11.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administra-
cyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajch-
mana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie
będą zwracane.

DŁUGOTERMINOWY
KREDYT WEKSLOWY DLA ROLNIKÓW
W CESARSTWIE.

—0—

Z początkiem roku bieżącego rozeszła się wieść radośna dla ziemian zamieszkałych w guberniach Cesarstwa, iż rząd uwzględniając przykre ich stosunki finansowe, obraduje nad projektem wytworzenia dla nich tańszego kredytu w formie dziewięciomiesięcznych sola-weksli, przyjmować się mających w oddziałach i kantorach banku państwa.

Projekt ten uzyskał rzeczywiste Najwyższą sankcję w dniu 24 stycznia b. r. a po wygotowaniu i zatwierdzeniu przez ministra skarbu odpowiednich przepisów w dniu 10 lutego r. b., zostały takowe w tych dniach ogłoszone. Oto ich treść:

Chcący korzystać z rolnego kredytu wekslowego ziemianin Cesarstwa, powinien wnieść do banku lub jego filii odpowiednie podanie, które zawierać powinno następujące allegata:

a) Poświadczenie podpisu podającego się o kredyt przez dwie osoby znane komitetowi dyskontowemu wraz z pomyślną opinią tychże, co do osobistości podającego.

b) Opis majątku t. j. jego rozległość, położenie i opis rodzaju gleby; dalej system gospodarki i objaśnienie, czy majątek nie jest w całości lub częściowo wydzierżawiony i na jakich warunkach.

Następnie ilość wysiewu, przybliżona przeciętna ilość zbiorów z ostatnich lat pięciu, wiadomości o obszarze pastwisk, lasów i t. p., ilość bydła, wreszcie spis przeciętny dochodów stałych, dochodów brutto i wydatków na gospodarke również z ostatnich lat pięciu.

c) Spis i opis budynków ze wskazaniem rodzaju ubezpieczenia takowych.

d) Spis długów ciężających na majątku z terminami spłaty i spis zaległych podatków.

Jeżeli bank państwa uzna udzielenie kredytu za właściwe i uwiadomi o tem podającego, obowiązany jest tenże przedłożyć bankowi lub jego filii 1) świadectwo zastawowe na swój majątek w myśl ustawy; 2) świadectwa towarzystw kredytowych, ban-

ków ziemskich, i t. p. o ile te mają, na majątku jakie wierzytelności, że dłużnik nie zalegał w ratach i procentach, jakoteż świadectwo co do zapłaconych lub zaległych podatków; 3) zobowiązanie rejentalne, że w obszarze majątku i sposobie prowadzenia gospodarki nie poczyni zmian obniżających wartość majątku, że budowle będą utrzymywane w całości i porządku, że majątek nie będzie oddany w całości w dzierżawę i że częściowe wydzierżawienie nastąpi tylko za przyzwoleniem banku. Podający o kredyt winien przytem złożyć potrzebną kwotę pieniężną na położenie aresztu na majątku swoim, jakoteż na ewentualne zdjecie zajęcia sądowego. Zaliczki te mogą być złożone równocześnie z wniesieniem podania. Skoro bank skonstatuje, że w terminie przyznania kredytu, oprócz podanych w załącznikach, żadne inne areszty i zobowiązania na majątku podającego nie ciąży, że załączone świadectwa zgodne są z ustawą, a komitet dyskontowy nie znajduje przeszkód w otworzeniu kredytu, wówczas kredyt udzielony będzie do wysokości 2/3 kapitału obrotowego potrzebnego do prowadzenia w danym majątku gospodarstwa rolnego (uprawa roli, gospodarstwo nabiawałe i hodowla bydła), kapitał zaś obrotowy potrzebny do przemysłu fabrycznego lub górniczego w danym majątku nie wchodzi w obrachunek. Udzielenie kredytu do wysokości 2/3 potrzebnego kapitału obrotowego nastąpi tylko w tym razie, jeżeli długi ciężące na hipotece nie przenoszą 60% ogólnego szacunku majątkowego, szacunku wykazanego na podstawie taks towarzystw kredytowych i banków rolnych. Taksy te jednak mogą być obniżone, jeżeli komitet dyskontowy banku uzna takowe za zbyt wysokie; jeżeli zaś majątek nie był poprzednio taksowany, komitet określi wartość jego podług danych dostarczonych przez właściciela. Właściciele mający kredyt jako handlujący, mogą i nadal korzystać z tego kredytu, jeżeli komitet dyskontowy biorąc na uwagę skalę udzielonego mu kredytu, uzna to za możliwe. Protokół udzielenia kredytu podpisany przez podającego, wraz z wszystkimi ustawą przepisanimi załącznikami i dokumentami, przesyłają właściwe filie do zatwierdzenia główne-

mu zarządowi banku państwa, a po zatwierdzeniu nakłada filia areszt na majątku czyli hipotekuje całą sumę udzielonego kredytu, interesowany zaś może go używać aż do wysokości oznaczonej, składając każdym razem odpowiedni sola-weksel opatrzonej podwójnym podpisem i opłacając jak zwykle procent z góry.

Całkowita suma kredytu udzielonego jednej osobie nie może przenosić 14,000 rs. Suma udzielonego kredytu może być zmniejszoną, jeżeli komitet dyskontowy uzna, iż w majątku dłużnika lub w ogólnym stanie jego interesów zaszyły zmiany mogące spowodować niewypłacalność terminową, lub jeżeli potrzebę takowego zmniejszenia wykażą dokonywane co 3 miesiące w filiach rewizye.

W razie protestu weksłu, na którym dłużnik figuruje bądź to jako wystawca, bądź to jako zyrant—kredyt jego upada i może być odzyskany tylko na specjalne wstawienie się i postanowienie komitetu dyskontowego, po uzyskaniu odpowiedniego potwierdzenia przez bank państwa.

Kredyt nie może być udzielony, jeżeli 1) majątek oddany jest w dzierżawę; 2) jeżeli ciężą na nim zaległe raty pożyczek lub poszukiwane są zaległe długi (pod subhastację); 3) jeżeli ciężą na majątku zaległości podatkowe w sumie przewyższającej etat roczny.

Filie banku państwa, którym zezwolono dotąd udzielać kredyt wekslowy rolnikom, są następujące: w Charkowie, Orle, Połtawie, Ufie, Tule, Saratowie, Symbirsku, Kiszyniewie i Kazaniu.

Z powyższych szczegółów przekonywamy się, że nowa ta instytucja kredytowa zabezpiecza przedewszystkiem bank państwa przed możliwymi stratami, żądając od dłużnika nietylko skrupulatnego wykazania wartości majątkowej i udzielenia pewności hipotecznej, lecz oprócz tego poddaje go skrutynium komitetu dyskontowego. W tych warunkach mogą osiągnąć kredyt w banku tylko tacy obywatele, którym nie trudno inną drogą dostać pieniędzy; do starań więc o kredyt wyżej wzmiankowany nakłonić ich może jedynie niska stopa procentowa, o której jednak żadnej dotychczas nie posiadamy wiadomości.

Kredyt powyższy ma być w przyszłości zastosowany i do Królestwa; z tego jednak cośmy powiedzieli w poprzednim ustępie niniejszego artykułu, jakoteż z trudnych warunków pod jakimi udzielany będzie, otwarcie wypowiedzieć możemy zdanie, że wielkiej korzyści rolnictwu naszemu on nie przyniesie. Dla właścicieli mniejszych majątków lub bardziej obdłużonych, powyższy kredyt nie jest dostępnym i muszą się oni borykać dalej z przynębiającą ich stopą procentową. W ogóle stopa procentowa jest to szkopuł, o który rozbijają się wszelkie usiłowania przyjszcia z pomocą rolników. Wygospodarowywa on z trudnością 5%, a na taki procent nie dadzą mu pożyczki ani banki prywatne, ani bank państwa; muszą one bowiem same opłacać wyższy procent a trudno wymagać, aby pokrywały niedobory procentowe na pożyczkach udzielonych rolnikom, z dochodów lub podatków pochodzących z innych źródeł.

Ciężkie te warunki ustać mogą dopiero z chwilą, gdy powiększy się liczba kapitałów czekających lokacyi, lub gdy kapitały zagraniczne uznają lokacyę w naszym rolnictwie za korzystną dla siebie. Tymczasem jedyną drogą ulżenia rolnictwu jest naszym zdaniem konwersya długów zrobionych w chwilach niedoboru ogólnego i figurujących obecnie w budżecie rolników jako kapitał ruchomy lub *wysoko procentowy hipoteczny, na hipoteczny niższoprocentowy*, co osiągnąć można przez pomnożenie instytucyj kredytowych.

W tym to kierunku, choć w bardzo ograniczonym zakresie, postępuje nasze Towarzystwo Kredytowe, zwiększając stopę udzielanych pożyczek. Za granicą kredyt rolny dosięga 2/3 wartości majątku i w ten sposób daje rolnikowi możność obrócenia swych własnych kapitałów na kapitał obrotowy. W obec ograniczonych atrybucyj naszego Towarzystwa Kredytowego, brak ten wypełnić by można za pomocą banków czy to rządowych czy prywatnych, które mając pewną ewikcyę na zasadzie przysądzonych im praw, mogłyby przy odpowiednim urządzeniu i należytej kontroli zapobiegającej nadużyciom, dostarczać rolnictwu pożądanego, stosunkowo tańszego kredytu.

Z TYGODNIA.

Znów o pogodzie.—Wpływ zimna na usposobienie.—Przechadzka do stacyi telefonów.—Niezrozumiałe napisy.—Wiek reklamy.—Pan Lnadlea i „Lodzer Zeitung.“—Światły korespondent z Warszawy.—„Pia desideria.“—Jeszcze o dyrektorze teatru i o lekceważeniu publiczności.—Mysł teatru amatorskiego przyjechał się.—Wycieczka do Łagiewnik.—Naprawa kanału.—Ogólny raport.

I znów przeminął jeden cały, długi, monotony tydzień i znów staje przed wami, pobłażliwi czytelnicy, niedzielny kronikarz ze zwykłym raportem. Jak zazwyczaj, tak i teraz niewielką przynosi on wiązanek nowin i wrażeń, jak zazwyczaj tak i tym razem rozpoczyna pogadankę o pogodzie. Wiadomo przecież, że to najprzystępniejszy i najłatwiejszy temat do wszelkich rozmów, wiadomo, że z niego najłatwiej można przejść do wszelkich innych przedmiotów, słusznie też jest dla każdego felietonisty najprzyjemniejszym zagajeniem pogadanki i najlepszym punktem wyjścia. Pełz bo można wysnuć ciekawych wniosków przy tej sposobności, jakimi to wrazeniami można napełnić swoją duszę i zająć umysły czytelników.

W zeszytygodniowej kronice gotów już byłam śpiewać radosne pieśni na cześć zawitania do nas owej tyle sławionej wiosny, „w obec przezroczytych lazurów nieb“ wi-

działem wszystko w innych, lepszych barwach—dziś z odmiennym powiewem przejmujących wiatrów, znów inaczej spoglądam na świat i ludzi. Oj ta wiosna zimowa!

Komuż niewiadomo, że brzydkie i zimne powietrze wywołuje zarazem pewną posępność w usposobieniu ludzkim—czyż więc się dziwić, że niedzielny kronikarz wyszukiwał na schyłku ubiegłego tygodnia takich wrażeń, któreby wpłynęły na polepszenie humoru i rozweselenie umysłu. Nie powiódł mu się to, bo jest zawsze jakaś fatalność, która krzyżuje nawet najlepsze zamiary. Biorę gazety miejscowe—spotykam dziwolągi, idę do naczelnika stacyi telefonów, by z miłym towarzyszem przepędzić kilka chwil, nie mogę odnaleźć domu ani się dopytać o instytucye. Nareszcie po „nitce do kłębka“ albo raczej po „biegu drutów do głównego zbiornika“ wyszukuję dom i zaczynam odczytywać rozmaite szyldy, by się dowiedzieć, na które piętro mam się udać. Na nieszcześnie, jakies nieznanne mi angielskie wyrazy świeciły na ścianach. Chciałem się już cofnąć, gdy „o radości, o rozkosz!“ spostrzegłem drugi napis, tym razem niemiecki, który szczęśliwie odcyfrowałem i ztąd zasięgnąłem potrzebnych informacyj. Rzecz prosta, że humor mój zepsuty został męką nad sylabizowaniem nieznanych słów—zabawiłem zatem krótko i wychodziłem z powziętym zamiarem zapytania w niedzielnej kronice szanownego dyrektora, dla czego utrudnia przystęp do

swych zakładów. Czynię to w tej nadziei, że nie odmówi odpowiedzi na tak skromnie sformułowaną interpelacyę. Uczyniwszy tę krótką wzmiankę *ad usum dirigitis*, przechodzę teraz inne pole.

Wiek XIX-ty nazywano już rozmaicie: wiekiem stalowym, wiekiem pary, elektryczności, dróg żelaznych, telegrafów armat (obecnie telefonów). Nazwy te przemijają, w miarę jak przyczyna co je wywołała, starzeje się i staje się rzeczą zwykłą. Najmniej przemijającą zdaje się być przyczepiona do bieżącego stulecia, nazwa wieku reklamy. Bo też rzeczywiście ludzkość niewyczerpaną—i z uznaniem do dać należy—niezmęczoną jest w wynajdywaniu coraz nowych środków, nowych a oryginalnych dróg reklamy. Ktoby się na przykład spodziewał, że udział p. Lindleya w budowaniu kanalizacji i wodociągów w Warszawie, będzie reklamowanym w tujszej „Lodzer Zeitung.“ A jednak tak jest! Pierwszy „list z Warszawy“ pomieszczony w tem piśmie, a podcyfrowany literami W. K. i opisujący urządzające się w nadwiślanskim grodzie wodociągi i kanały, jest właściwie reklamą wielkości tego frankfurckiego inżyniera.

Dla czego mianowicie wybrano „Lodzer Zeitung“ jako trybularz, zkad wznoszą się wonne kadzidła tej reklamy, czy kanalizacja Warszawy doda nowy listek wawrzynu do sławy tego niewątpliwie zdolnego inżyniera, czy opinia obywateli syreniego gro-

du zsolidaryzuje się z tem uwieńczeniem, to wszystko są zagadnienia, poważną stronę których rozwiążą specjaliści z jednej a zainteresowani mieszkańcy Warszawy z drugiej strony. Skromny kronikarz w takie rzeczy wdawać się nie może. Ale jakkolwiek małuczkim się być mniema, musi on jednak zaprotestować przeciwko wyrażeniu owego „listu warszawskiego“, który dosłownie brzmi jak następuje: „Wysoka bądźcobądź stosunkowo pensya tego pana (t. j. p. Lindleya) jest całkiem usprawiedliwioną, gdyż on jest *moralnym inicjatorem tego przedsięwzięcia*.“ Krótko i wężłowato, ale błędnie. Ow pan sprawozdawca mógł oczywiście nie wiedzieć, że już przed r. 1860 opracowany był projekt kanalizacji przez pp. Majewskiego, Surzyckiego i Spornego, że z inicjatywy późniejszej rady miejskiej warszawskiej sporządzono inne jeszcze projekty. W nieznajomości stosunków krajowych, widniejących z innych ustępów „listu“, mógł nie domyślać się nawet, jakie przyczyny powstrzymywały tak długo wykonanie tych albo innych projektów.

Ale jeżeli choćby od paru miesięcy przebywa w Warszawie, nie wolno mu nie wiedzieć tego, o czem wiedzą wszyscy w kraju, t. j. że moralna inicjatywa urzędywistniającego się dziś projektu należy do prezidenta Warszawy p. generała Starzyńskiego. Podstawiać w to miejsce p. Lindleya, który na wezwanie p. prezydenta sporządził za dobre wynagrodzenie żądany

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

§ P. gubernator warszawski z okazji odbywających się wyborów na wójtów i sędziów gminnych, rozesłał okólnik do wszystkich naczelników powiatów, ażeby przy składaniu list wyborczych pilnie baczili na stan majątkowy każdego kandydata. Dowodem posiadania faktycznej a nie symulacyjnej własności w gminie ma być nie tylko akt regentalny lub tytuł własności hipotecznej, lecz i zamieszkanie w swojej posiadłości. Okólnik powyższy spowodowany był faktem sprzeniewierzenia się jednego wójta w pow. Łowickim, który zabrał z kasy gminnej 400 rubli, a potem okazał się nieodpowiedzialnym, gdyż posiadał tylko własność symulacyjną.

W „Praw Wiest.” zamieszczoną została uchwała rady państwa, według której na utrzymanie parafii prawosławnej w Łukowie, asygnowaną ma być rocznie suma 1,750 rubli.

Sprawozdania targowe.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 17 maja).

Zboże. Piękna pogoda na początku tygodnia, dająca widoki pomyślnej vegetacji, wpłynęła deprymująco na rynek zbożowy. Pomimo wiatru, który w ostatnich dniach sprzyjał mieleniu, młyny i wiatraki wstrzymywały się od zakupów. Niemniej szczerpłym był popyt ze strony wywozowców prowincjonalnych. Dowozy na początku znaczne, zredukowały się następnie, ale i ta okoliczność nie odwróciła niżki, która z każdym dniem postępowała bardziej. Najwięcej straciły ceny pszenicy, choć i żyto w końcu tygodnia spadło bardzo znacznie. Mało był również poszukiwany owies, który obniżył się skutkiem tego o 15 kop. — Ceny na targu Witkowskiego tak się przedstawiały: Pszenica wyborowa 9,00—9,30 (w końcu tygodnia płacono najwyżej 9,15), średnia 8,50—8,85, ordynaryjna do 7,35. Żyto wyborowe 5,85—6,60 (w końcu tygodnia tylko 6,30), średnia do 5,80, ordynaryjna do 5,25. Jęczmień 5—6. Owies 3,15—3,75. Groch 7—8,25. Gryka 5—5,50. Na targu pragskim płacono: Pszenica wyborowa 1,45—1,55, średnia 1,30—1,40, ordynaryjna 1,15—1,25. Żyto wyborowe 1,02—1,04, średnie 98—1,01, ordynaryjne 94—96. Jęczmień wyborowy 1,09—1,15, średni 1,03—1,07. Owies wyborowy 98—1,00, średni 94—97, ordynaryjny 90—93. Groch 1,15—1,20. Gryka 95—1,01. — Mąka. W związku ze niżką cen zboża spadła też mąka. Spadek na worku wynosi do 50 kop., tak, iż ceny za pud w zeszłym sprawozdaniu przez nas podane, dziś brzmią niżej o 5 kop., nie wyłączając żytniej, która musiała się też poddać ogólnej deprecjacji. Napiływ krupczatki nie ustaje. — Okowita. Ceny tego produktu przekroczyły jeszcze zeszłotygodniową wysokość, doszedłszy ostatecznego dnia do poziomu 2,71—2,72. Tak znacznego notowania oddawna nie pamiętamy. Wpływ wyżki ciągle ten sam: mała ilość dowozów, a ztąd chęć sprowadzenia na rynek większych zapasów.

Bawełna. Liverpool 9 maja. W usposobieniu targu zaszła korzystna zmiana. Przedalnicy zaczynają znowu prowadzić interesy na szeroką skalę, co tem łatwiej wpływa na usposobienie targu, ile że już od kilku miesięcy spodziewano się podwyższenia cen na wiosnę i w lecie. Usprawiedliwiająca ożywioną działalność przedalników, w obec tak ospałego rozwoju interesów w Manchesterze w ostatnich czasach, wielu wyraża przekonanie, że konsumpcja musi być znacznie większą, aniżeli dotychczas mniemano; obok tego jednakże tegoroczna bawełna amerykańska przy przero-

bieniu na przędzę traci o 3—4% więcej aniżeli zeszłoroczna, a nadto przeceniano również ilość zapasów w fabrykach. Jakiekolwiek zresztą mogą być przyczyny obecnego stanu, zaprzeczyc się nie da, że jest on pomyślnym, usposobienie na targu się wzmacnia, a 6¹/₂ p. za middling jest ceną, która zdaniem większości ma się pojawić niebawem w notowaniach. W ubiegłym tygodniu wszystkie gatunki bawełny amerykańskiej podniosły się w cenie o 1¹/₁₆ p. Na brazylijską i egipską popyt był umiarkowany, płacono dawniejsze ceny. Fair i good fair peruwiańską sprzedawano o 1¹/₈ p. taniej. W bawełnie wschodnio-indyjskiej rozwinął się interes bardzo dobrze, nadmierny jednak dowóz wywarł nańsk na ceny niektórych gatunków i musiano obniżyć ich notowania o 1¹/₁₆ p. Handel terminowy rozwija się również pomyślnie. Spekulacya pobudzana wielkiem ożywieniem, jakim się cieszy towar rzeczywisty, powiększyła swoją działalność, doznając silnego poparcia ze strony targów newyorkskich. Z Bombayu dowieziono w ubiegłym tygodniu 73,000 bel, w obec 78,000 bel w roku poprzednim. Ilość ta w porównaniu z ilością dowiezioną w tygodniach poprzednich, jest znacznie mniejszą, a w przyszłości spodziewanem jest jeszcze większe pomniejszenie, co również jest zachętą dla spekulacji. Popyt mały, szczególnie na bliższe terminy, których notowania podniosły się o 1¹/₁₆—5¹/₁₆ p.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester 8 maja. Przez większą część tygodnia panowało na targu usposobienie spokojne. Większy ruch, jaki się obudził w ostatnich dniach w Liverpoolu, nie pozostał jednakże bez wpływu na tutejsze interesy, obroty w ogóle się ożywiły, szczególnie powiększył się zbyt szyrtyngu do Indji. Ceny zarówno przędzy jak i szyrtyngu zyskały wyżki, usposobienie nazwać można bardzo mocnem.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawa. Fabryka koronek. „Słowo” donosi że zagraniczni przedsiębiorcy, zamierzają w Warszawie założyć fabrykę koronek, których cena, jak wiadomo, w skutek cła jest niezmiernie wysoka. Pismo to dodaje od siebie, że wątpi czy fabryka ta wobec potęgającej się coraz bardziej stagnacji handlowej, będzie mogła się rozwinąć.

Warszawa. Nowa ugoda. Zarząd Towarzystwa kolei Warszawsko-Wiedeńskiej zawarł na lat 6 ugode z zarządem kolei galicyjskiej Karola Ludwika, z mocy której transporty zbożowe ze stacji kolei południowo-zachodnich, głównie zaś ze stacji kolei kursu kijowskiej, mają być prowadzone na Szlęk przez Brody i przynosić kolei warszawskiej 10% dochodu, jaki osiągnie z tego źródła droga Karola Ludwika; ugoda powyższa została zawarta w obec spodziewanego współzawodnictwa obu kolei umawiających się z nową drogą dąbrowiecką.

Otwock. Eksploatacja pokładów torfowych. Eksploatacja bogactw kopalnych i w ogóle materiałów surowych, jest tak dotąd zaniedbaną na całym obszarze ziemi naszej, że istotnie dziwić się potrzeba, że tak łatwo podpadający w oczy a cenny materiał jakim jest torf, nie został jeszcze należycie wyzyskany. Lekceważenie tego złotodajnego surowego materiału, dzięki nauce da-

wanej przez zagranicę i przykładowi Otwocka (przetwory z wołoku roślinnego) ustąpiło i obecnie w kilku miejscowościach powstana fabryki, celem produkcji torfu na produkcję przemysłową. Dwie nowe fabryki torfiarskie (o których wiemy dokładnie) dla produkowania wołoku roślinnego jako nawozu i przetworów dezynfekcyjnych, powstała jeszcze w r. b. Jedną z nich stanowią dobrach pana Władysława Komara a mianowicie we wsi Hanyszyszka (na samej granicy Kurlandji, w pobliżu stacji kolei żelaznej Rokiszki), druga zaś fabryka znacznych wymiarów w gub. Wileńskiej dla Wilna i Kowna. Celem rychłego wzniesienia fabryki i rozpoczęcia eksploatacji pokładów torfowych, zawiązuje się towarzystwo akcyjne złożone z ziemian gubernji Wileńskiej i Kowieńskiej, ażeby *viribus unitis* zabrać się do pracy z własnym i kraju pożytkiem.

Przemysł roślinny. Wołok roślinny, wyrabiany w Otwocku, okazuje się coraz użyteczniejszym. Okazało się, że wyrobiony z tego materiału proszek, który zdaniem lekarzy użyty zamiast szarpi, zapobiega zapaleniu ran, oddaje medycynie niemałe usługi. Użycie tego proszku roślinnego zamiast szarpi znanem już było dawniej za granicą i pomyślnie dawało rezultaty.

Przez port sewastopolski przewieziono z zagranicy w r. 1882 towarów na 5,238,547 rubli, a w r. 1883 na 10,036,320 rubli.

W Toruniu. Jarmark wełniany odbywać się będzie w dniach 13-ym i 14-tym czerwca.

Wywóz przędzy i tkanin bawełnianych z Anglii. Poniżej podajemy szczegółowy wykaz ilości przędzy i tkanin wywiezionych z Anglii do rozmaitych krajów w ciągu pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego. Cyfry te porównane z odpowiedniami pozycjami r. 1883 i 1882 okazują, że w ciągu ostatecznych trzech lat wywóz przędzy bawełnianej z Anglii statecznie się wzmacniał, podczas gdy wywóz tkanin bawełnianych nieznacznie tylko ulegał zmianom. Wywieziono bowiem przędzy w 1882 r. 75,056,700, w 1883 r. 82,887,400 a w 1884 roku 94,614,400 funtów angielskich, a tkanin odpowiednio 1,421,594,000, 1,493,015,100 i 1,430,098,700 jardów. Szczególnie miesiąc kwiecień był pomyślnym zarówno dla wywozu przędzy (17,617,900, 21,806,200 i 25,694,600), jak i dla tkanin (231,226,500, 353,687,000 i 356,252,000). Do powiększenia wywozu przędzy z Anglii wcale nie przyczyniła się Rosya, wywóz bowiem w tym kierunku z każdym rokiem rażąco się zmniejszał (1,076,000, 565,100 i 400,000). Anglia zawdzięcza je głównie Holandji (9,966,300, 12,494,000 i 15,609,000), Francji (2,414,500, 3,889,100 i 5,282,000) i Rumunii (1,351,400, 3,277,600 i 3,231,600), a w miesiącu kwietniu 13,500, 895,400 i 1,808,800). W pierwszych czterech miesiącach bieżącego roku wywieziono z Anglii przędzy bawełnianej: do Rosji 400,000, do Szwecji i Norwegii 1,805,600, do Danii 1,359,100, do Niemiec 14,805,100, do Holandji 15,609,000, do Belgii 4,870,100, do Francji 5,282,000, do Włoch 4,967,000, do Austrii 1,551,800, do Rumunii 3,231,600, do Turcji 7,020,400, do Egiptu 1,042,900, do Chin 5,312,100, do Japonii 7,363,600, do innych krajów 13,994,100, razem 94,614,400 funtów angielskich. W tymże czasie wywieziono tkanin bawełnianych surowych i bielonych 1,000,163,200, farbowanych i drukowanych 429,886,700; migananych, przeważnie bawełnianych 48,800, razem 1,430,098,700 jardów.

Kronika Łódzka.

(—) Tania kuchnia Nr. 1. W ciągu tygodnia od 11 do 16 maja włącznie, wydano w taniej kuchni Nr. 1 porcji obiadowych 2,254, mianowicie: dnia 11-go 400 p., dnia 12-go 350 p., 13-go 484 p., 14-go 370 p., 15-go 350 p. i 16-go 300 porcji.

W ciągu tego czasu złożyli na rzecz ta-

niej kuchni w dniu 11 maja, pani Izydoro-wa Baruchowa 2 rs., panowie: M. Frenkel furę węgla kamiennego, R. Karp rs. 1; — w dniu 12 maja, panie: Menke rs. 10, Koppel rs. 3, p. Radlauer rs. 3; — w dniu 13 maja, pani Leopoldowa Landau rs. 6, pan-na Dobranicka rs. 3, panowie: Jakób Brams rs. 1, Krukowski rs. 1, Einbild rs. 1 kop. 60, M. Hertz rs. 1, M. Cohn rs. 2, H. Friedländer worek soli i 5 zł angielskiego ziela; w dniu 14 maja, panie: Jakóbowa Sachs rs. 10, dyrektorowa Rosicka rs. 3, p. D. Silbersztein rs. 10; — w dniu 15 maja, panowie: Bielszowski rs. 2, S. Krotoszyński rs. 2, Samuel Lande rs. 2, Ozerow z Warszawy rs. 1, A. B. Frischman rs. 5; — w d. 16 maja, panie: doktorowa Tugendhold rs. 2, Aszerowa rs. 3, Deutschmanowa rs. 3, panowie: Ascher rs. 3, Stanisław Ginsberg rs. 5, wreszcie p. Ignacy Poznański całą należność za koszt obiadów w dniu 15 maja wydanych.

(—) Lecznica. Dr. Podlewski donosi nam z Berlina, że w naszym mieście zamierza dr. Misiewicz, który przedtem praktykował w Kaliszu, urządzać lecznicę dla przychodnich chorych, w której też będą mogli mieć pomieszczenie i stać chorzy.

(—) Trawniki na promenadzie tutejszej zasiane są trawą (rajgrasem) i koniczyną. Zdala, na optykę, wyglądają one wprawdzie ładnie, zielono, ale zblizka cały powab widoku psuje owa domieszka koniczyny. Po co owa koniczyna? Dochód z jej zbioru nie przyniesie prawdopodobnie tak dalece wielkiej korzyści kasie miejskiej, a trawniki, zasiane samą trawą, pokryłyby się kobiercem o wiele wdzięczniejszym dla oka.

(—) Mała pomyłka. W tych dniach obdarowany został pewien mieszkaniec tutejszy prezentem zagranicznym, w postaci beczki piwa ciemnego (nazwanego zagranicą piwem kulmbachskiem). Przy ściąganiu tego gambrynusowego nektaru do butelek, skosztował go naturalnie obdarowany. Nietrudno wyobrazić sobie zdziwienie jego i przestrah, gdy natychmiast po przeknięciu owego piwa, doznał w ustach uczucia kwaśno-ściągającego, a w żołądku dziwnego ściskania i rodzaju ciężenia. Odesłano natychmiast pewną ilość rzeczonego piwa w butelce od portera do tutejszej stacji chemicznej. Po dokonanych rozbiórce tego płynu brunatno-czerwonego okazało się, że był to po prostu roztwór siarczanotlenku żelaza, chlorku żelaza i swobodnego kwasu siarczanego.

Jeżeli, jak powiadają, miał to być figiel, to coprawda, niedowcipny.

(—) Napad. Fabrykant dzwonek elektrycznych Sturm, powracając w piątek o godzinie 11-jej wieczorem z dworca kolejowego, został napadnięty i pobity przez niewiadomych złoczyńców. Rabusie zabrali mu wszystko cokolwiek znaleźli przy nim wartościowego i pugilares obejmujący gotówką 22 ruble.

(—) Kradzież. Mamy znów do zanotowania fakt śmiałej kradzieży. Niewiadomi rzezimieszki wdarli się w nocy z piątku na sobotę do mieszkania tutejszego notariusza pana R. D. i po bezskutecznym splądrowaniu biurka, ograniczyli się na zabraniu garderoby. Dodać trzeba, że kradzież miała miejsce w jednym z najlepiej strzeżonych domów przy ulicy Średniej.

projekt i również za dobre wynagrodzenie czuwa z nad Menu nad jego wykonaniem—nie godzi się.

W ogólności o ile sądzić można z pierwszego debiutu, gaz. „Lodzer Zeitung” nie była zbyt szczęśliwą w wyborze korespondenta z Warszawy, który zapełniać ma zaniedbany dotąd dział tego pisma. Na cele swego listu podaje on przyczynny szybkiego rozwoju Warszawy w ostatnich czasach. Odnosny ustęp zasługuje jako *curiosum* na przytoczenie:

„Po r. 1863 powiada on, handel i przemysł leżały odłogiem, wzajemna ufność zniknęła a żaden polski kapitalista nie miał odwagi wkładać pieniędzy w przedsiębiorstwa krajowe. Korzystając z tego szczęśliwego momentu, napłynęło tysiące obcych robotników i kupców, którzy pracą i wytrwałością potrafiłi w krótkim stosunkowo czasie zawiądnąć po większej części przemysłem i otworzyć mu nowe pola.”

A więc brak odwagi z jednej strony, a korzystanie z momentu, pilność i wytrwałość z drugiej strony. Wszystko to bardzo pięknie, ale tyle razy słyszeliśmy już o tej pilności i wytrwałości. Uwierzyliśmy w nie oddawna, po cóż więc to ciągle przypomnienie. Mniejsza już o to, że własna chwala podobno nie pachnie, mniejsza o to, że ta pochwała jest zarazem naganą dla tych którzy „z momentu” nie korzystali, a sądu o nich nie wypada chyba ferować tym

którzy korzystali,—mniejsza o to, powtarzamy. Ale pewnik zbyt często powtarzany pobudza do krytycznego nad nim myślenia i w konkluzji znaleź się mogą sceptycy, którzy będą utrzymywać, że pilność pilnością a taryfa taryfą i kurs kursem. Takich niedowiarków można już dzisiaj napotkać, ale dla uspokojenia pana W. K. zapewnić możemy, że daleko więcej jest takich co nie wątpią, ale pragną; pragną, aby wielka cnota indywidualna—pilność, szła w parze z cnotami obywatelskimi.

Chętnie pragnąłbym poprzestać na tych kilku wynurzeniach i przenieść się w lepsze objawy ruchu łódzkiego. Niestety! dzisiaj nie mogę odszukać nic takiego, coby na większą jaką pochwałę zasłużyć mogło. Radbym osłodzić np. pigułkę, zadaną przez kolegę po piórze p. Trzeciego, panu Puchniewskiemu, ale dyrektor nowego zrobił figla, ściągnął na siebie ponowne oburzenie wszystkich, którym dobro teatru nie jest obojętne. Zapowiadał on kilkakrotnie *stanowczo trzy ostatnie przedstawienia z nowozauważanemi silami*, obiecywał, że po-każe Łódzianom pana *Bundrowskiego*, anonsował nowe opery i operetki. Wszystko to stać się miało w sobotę, niedzielę i poniedziałek. Nadeszła wreszcie ta długo oczekiwana sobota, a publiczność ochotna do spieszenia do teatru na próżno rozgląda się po rogach ulic i szuka afiszów.

Nie wchodzimy wcale w to, jakie powody skłoniły pana Puchniewskiego do po-

zostania w Piotrkowie, może znakomite powodzenie w gubernialnem mieście, a może obawa przed konkurencją z koncertem na rzecz tanich kuchni, ale zapytujemy dla czego przynajmniej nie ogłosił, że przybyć nie może lub że zawita o kilka dni później. Jeżeli pan Puchniewski ceni sobie względy Łódzian, to niechże przynajmniej w taki dziwny sposób nie lekceważy publiczności, która, jak sam przyznaje, nie odmawiała mu szczerzego poparcia. W obec takiego postępowania, w cóż się obróca szumne frazesy, jakimi nas obdarzył w swej odpowiedzi?

W ostatnim moim odcinku rzuciłem myśl urządzenia lutem teatru amatorskiego—otóż dziś z przyjemnością zapisać mogę, że projekt się przyjął i że jeden z czynnych obywateli tutejszych zajmie się na pewno wprowadzeniem w życie tej miłej rozrywki. Więcej na teraz powiedzić mi nie wolno—lubo na dowód mógłbym nawet przytoczyć tytuły dwóch komedji, jakie na przedstawienie wybrało.

Prócz tego agituje się także w mieście projekt urządzenia wspólnej wycieczki np. do Łagiewnik. Choćby ze względu tylko na cenne nasze zdrowie, myśl ta godna jest wszelkiego poparcia na tem miejscu. Odetchnąć na świeżem powietrzu, zdala od zapachów miejskich—to rzecz arcy-piękna. Przydługą nieco przechadzka wyjść może jedynie na korzyść spracowanych, którzy nie mogą niestety nigdzie w bliskości zacerpnąć

świeżego powietrza. Peregrynacja po pachnącej ulicy Piotrkowskiej, wycieczka do lasku Miłscha wśród kurzu—nie należą zaprawdę do przyjemniejszych rozrywek, tem więc chętniej pracować powinna młodzież tutejsza nad tem, by nie upadł projekt „majówki” w dalsze strony.

Z okazji zapachów, skonstruować jeszcze muszę na tem miejscu fakt donosnego znaczenia. Oto rozpoczęto oczyszczanie kanału przy ulicy Piotrkowskiej. Jest zatem nadzieja, że przynajmniej w niektórych częściach tej dzielnicy znośnie mieć będziemy powietrze. Miejmy nadzieję, że i inne ulice ulegną tej samej naprawie.

Dobiegam do końca. Ażeby nie pozostać dłużnym w zaznaczeniu godnych wzmianki wypadków minionego tygodnia, zapisuję, że nie różnił on się w niczem prawie od poprzednich. Były znów pożary, upadłości, kradzieże i napady, ale były i piękne ofiary na tanię kuchnię. A propos tych ofiar, piękny przykład dany z jednej strony przez robotników z fabryki p. J. Hirschberga, a z drugiej przez urzędników, majstrów i podmajstrzych zakładów Scheiblerowskich, powinniśmy znaleźć naśladowców.



NOWO OTWORZONY MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

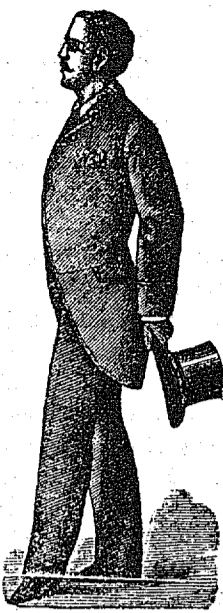
Karola Miniewskiego

w WARSZAWIE,
przy ul. Senatorskiej Nr. 27a, obok kościoła b. Reformatorów, pierwsze piętro od frontu.

Urządzony na sposób zagraniczny gdzie w przeciągu 24-ch godzin na żądanie największy obustalunek wykonywana z elegancją, z towarów tak krajowych jak zagranicznych, których posiada wielki wybór.

Ceny bardzo przystępne.

Dla osób mieszkających na prowincyi, a pragnących ubierać się w moim magazynie, na pierwsze żądanie listowne, przesyłam próby wraz ze sposobem brania miary samemu sobie i cenami, ręczę za akuradne, dokładne i w oznaczonym terminie dopasowane wykończenie. 140-8-12



Podajemy do wiadomości osób interesowanych, iż otworzyliśmy pomiędzy

Gdańskiem i Włocławkiem

stałą komunikację statkiem parowym towarowym (Schleppdampfer).

Począwszy od 25 kwietnia statki nasze odchodzą będą z Gdańska regularnie 3 razy na miesiąc. Informacyj co do wysokości pobieranego frachtu udzielają,

Bracia Harder w Gdańsku

M. Lewiński w Włocławku.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

ogłasza że nieruchomości pod Nr. 30 przy ulicy St. Jakóba w mieście Łodzi położona, wystawiona została na sprzedaż; licytacja odbędzie się w kancelaryi Łódzkiego Wydziału hipotecznego przed notaryuszem Julianem Gruszczyńskim od sumy Rs. 5,700 w górę, w dniu 5 (17) lipca 1884 r. o godzinie 11 z rana. Wadium do licytacji złożony się winno wynosić Rs. 760. 255-2-3

Świeże transporta, Wód Mineralnych

naturalnych, tegorocznych czerpań nadeszły do apteki mojej

A. Stopczyk
318-1-3

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego m. Łodzi, w zastosowaniu się do § 22 ustawy podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości Nr. 422, ulica Widzewska, Juliusz Langner Rs. 19,000. Nr. 1,406, ulica Cegielniana, Salomon Monat, Rs. 10,000. Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek, Stowarzyszeni zechcą przedstawić dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

za Prezesa Dyrektor **R. Finster.**
Dyrektor biura **A. Rosicki.**
306-1-1

10 wiorst od Częstochowy są do sprzedaży lub wydzierżawienia od 1/7 1884,

dobra Kamyk,

36 włók rozległości, z inwentarzem żywym i martwym, o warunkach dowiedzieć się można u właściciela na miejscu. 309-2-12

DENTYSTA A. Iwanoff,
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 304-4-0



SKŁAD NAFTY TOWARZYSTWA Braci Nobel

w Łodzi
Kantor ulica Piotrkowska 264, przyjmuje zamówienia na olej solarowy do fabrykacji gazu. Cena bez beczek z odbiorem na składzie rs. 1,10 za pud. Zamówienia na dostawę roczną, przyjmują się do 1-go lipca r. b. Próby mogą być natychmiast wysyłane.

F. Sierpiński
314-2-3

SKŁAD NAFTY TOWARZYSTWA

BRACI NOBEL

w ŁODZI.

Mam zaszczyt zawiadomić mieszkańców miasta i okolicy, iż z dniem 1 (13) kwietnia powierzoną mi została sprzedaż hurtowa nafty kaukaskiej przez towarzystwo

BRACI NOBEL.

Kantor towarzystwa mieści się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 264 w sklepie moim, który został zaopatrzony w różne gatunki lamp, oraz palniki do nafty kaukaskiej po cenach niższych.

Sprzedaż detaliczna odbywa się także na beczki, pudy i garnce.

Cena 1 garnca 32 kop.

Kupującym stale odstępuję się 10% rabatu t. j. do każdego 10 garnce dodaje się jedenasty bezpłatnie; w tym celu wydaje się stosowne marki. Kupuję także próżne beczki do nafty.

Z wysokim szacunkiem
F. Sierpiński.

305-3-6

Wielka wyprzedaż Kapeluszy Damskich

po znacznie niższych cenach.

E. Röder,
ulica Zielona Nr. 265.

281-10-0

AKUSZERKA R. WELLER

która praktykowała pod dozorem znanych profesorów-akuszerów, poleca swoje usługi brzemieniom i chorąm kobietom. Mieszkanie, ulica Piotrkowska w domu gdzie apteka W-go Goebela, prawa oficyna na 1 piętrze. Biednych przyjmuje bezpłatnie. 299-3-3

Dr. J. Majkowski,

lekarz zakładu kąpielowego

w Busku,

ordynować będzie jak w latach poprzednich, przez cały sezon kąpielowy, przed południem w gabinecie lekarskim zakładu, po południu w swoim mieszkaniu w miasteczku. 307-2-6

FABRYKA ŻALUZYJ A. STIEBERTA

w Łodzi, ulica Andrzeja Nr. 761.
Poleca się z wykonaniem dokładnym i szybkim wszelkich robót odnoszących się do tego fachu, po możliwie niskiej cenie. 267-6-6

MIESZKANIE

złożone z 6 pokoi z kuchnią na 1 piętrze i jedno mniejsze z trzech pokoi z kuchnią na 2 piętrze jest na Piotrkowskiej ulicy Nr. 273 od 1-go lipca r. b. do wynajęcia. Bliższa wiadomość u St. I. Landau. 276-5-10

OLIMPIA DĘBICKA

PRZYBYŁA Z WARSZAWY

Otworzyła pracownię Sukien damskich i ubiorów dzieciennych, które wykonywa po bardzo umiarkowanych cenach.

wykonanie punktualne i podług najświeższej mody.

Ulica Widzewska, dom Aia Nr 1440, 1-sze piętro od frontu.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 16 maja.

Weksle.	ZA	Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcje
			żądano	placono	
Berlin . . . (161 1/4)	dl. ter. 2 d. 100 mr.	4	48.37 1/2	—	48 32 1/2 30 27 1/2
" " " (160 5/8)	kr. ter. 2 d. 100 mr.	"	48.25	—	48 20 17 1/2
Inne niem. miasta bank.	dl. ter. 2 d. 100 mr.	4	—	—	48 27 1/2
" " " " "	kr. ter. 2 d. 100 mr.	"	—	—	48 05
London " " " "	dl. ter. 3 m. 1 £.	2 1/2	—	—	9 79 1/2 80
" " " " "	kr. ter. 3 m. 1 £.	"	9.81	—	—
Paryż " " " "	dl. ter. 10 d. 100 Fr.	3	—	—	39 12 1/2 10
" " " " "	kr. ter. 10 d. 100 Fr.	"	39.20	—	—
Wiedeń " " " "	dl. ter. 3 d. 100 flor.	4	—	—	80 85 95
" " " " "	kr. ter. 3 d. 100 flor.	"	81.10	—	—
Petersburg " " " "	dl. ter. 2 d. 100 rs.	6	—	—	—

Papieru państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy		Akcyje. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy	
			żąd. placon	żądano plac.				żądano plac.	żądano plac.
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	—	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—
" " " " male	4	—	—	—	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—	—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—	87.15	—	" " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " male	4	—	87. —	—	" " " Teres. 1000 r.	5	—	—	—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—	93.25	—	" " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	93.25	—	" " Fabr. Łódzkiej	—	—	—	—
" " " " " 50 r.	5	—	93.25	—	" " " Nadwiślańsk.	—	—	—	—
" " " " " 1000 r.	5	—	93.25	—	" " Banku Handlowego	—	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	93.25	—	" " w Warszawie 250 r.	—	—	308	—
" " " " " 1000 r.	5	—	93.50	—	" " Ban. Dys. 250 r.	—	—	308	—
" " " " " 100 r.	5	—	93.50	—	" " Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—	—	—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	—	—	" " War. Tow. Ub. odg. 250 r.	—	—	—	—
" " " " " 1866 II em.	5	—	—	—	" " w pl. rs. 125 250 r.	—	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	" " War. Tow. F. Cukru 500	—	—	175	—
" " " " " II "	5	—	—	—	" " Cukr. Dobrzel. 500 r.	—	—	1000	—
" " " " " III "	5	—	—	—	" " " Józefów 250 r.	—	—	505	—
" " " " " IV "	5	—	—	—	" " " Czernk. 250 r.	—	—	300	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	—	—	—	—	" " " Hermanów 250 r.	—	—	285	—
" " " " " I lit. A.	5	—	99. —	—	" " " Łyszkowic. 250 r.	—	—	280	—
" " " " " II lit. B.	5	—	98.80	—	" " " Leonów 250 r.	—	—	250	—
" " " " " III lit. B.	5	—	98.70	—	" " " Czestocice 250 r.	—	—	—	—
" " " " " IV lit. A.	5	—	—	—	" " T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	1700	—
" " " " " I lit. B.	5	—	—	—	" " Tow. Lilpop. Rau i	—	—	—	—
" " " " " II lit. B.	5	—	—	—	" " Loewenstein 1000 r.	—	—	900	—
" " " " " III lit. A.	5	—	98.15	—	" " Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—	—
" " " " " IV lit. B.	5	—	98. —	—	" " Hantke w War. 1000 r.	—	—	—	—
" " " " " I male	5	—	98. —	—	" " Tow. Zakł. Górniczych	—	—	107	—
" " " " " II male	5	—	97.50	—	" " Starachowickich 100 r.	—	—	—	—
" " " " " III male	5	—	97.50	—	" " Tow. War. Fab. Mach.	—	—	—	—
" " " " " IV male	5	—	97.50	—	" " Narz. Rol. i Odł. 100 r.	—	—	35. —	—
" " " " " I male	5	—	95.25	—	" " Wars. T. Kop. węgla i	—	—	—	—
" " " " " II male	5	—	95.50	—	" " Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—	—	—
" " " " " III male	5	—	92.30	—	" " Tow. Zakł. Prz. Baw.	—	—	—	—
" " " " " IV male	5	—	92.50	—	" " Tk. w Zawierciu 250 r.	—	—	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	—	—	91. —	—	" " Tow. Zaz. i Zażni 100 r.	—	—	—	—
" " " " " I	—	—	85.50	—					
" " " " " II	—	—	84.50	—					
" " " " " III	—	—	83.50	—					
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—	—	—					

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

z Łodzi	godziny i minuty			
	odchodzą:	5/35	7/25	1/5 5/40
przychodzą				
do Kolaszek . . .	6 25	8 25	2 5	6 40
" Skierniewic . . .	8 1	—	3 39	7 59
" Warszawy . . .	10 10	—	5 55	9 50
" Piotrkowa . . .	—	9 48	3 55	11
" Granicy . . .	—	2 25	9 35	—
" Sosnowca . . .	—	2 38	9 30	—
" Krakowa . . .	—	5 32	—	—
" Lwowa . . .	—	5 30	—	—
" Wiednia . . .	—	5 16	—	—
" Wrocławia . . .	—	8 43	—	—
" Kutna . . .	10 34	—	6 17	9 55
" Aleksandrowa . . .	1 20	—	8 30	—
" Berlina . . .	6 50	—	6 10	—
" Brześćcia litewsk. . .	9 50	—	—	—
" Moskwy . . .	10 38	—	7 28	9 43
" Petersburga . . .	—	—	—	—
" Mławy . . .	9 47	—	—	—
" Lublina . . .	9 27	—	—	—
" Kowla . . .	3 14	—	—	—
" Kijowa . . .	8 28	—	—	—

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-tej rano.

Pociąg	rodzaj ekspedycyi	godziny i minuty	
		przychodzą	odchodzą
Sobota	—	12 40	12 40
Piątek	—	12 40	12 40
Czwartek	—	12 40	12 40
Sroda	—	12 40	12 40
Wtorek	—	12 40	12 40
Poniedziałek	—	12 40	12 40
Niedziela	—	12 40	12 40
rodzaj ekspedycyi	—	—	—
na następujące trakty	—	—	—